

Dominik Antonowicz
Instytut Socjologii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Łukasza Remisiewicza „Społeczne aspekty formułowania ocen na przykładzie recenzji w postępowaniach habilitacyjnych” napisanej pod kierunkiem

dr hab. Dorota Rancew-Sikora, prof. UG

Przedstawiona mi do recenzji praca doktorska została napisana na 376 stronach, składa się z dziewięciu rozdziałów, wstępu, zakończenia oraz bibliografii. Manuskrypt zawiera również notę biograficzną, spis tabel i wykresów. Pracę oceniam jako wyróżniającą pod względem teoretycznym, metodologicznym oraz biorąc pod uwagę sposób wykorzystania materiału empirycznego.

Struktura mojej recenzji będzie wyglądała następująco. Na wstępie ogólnie przedstawię problematykę, którą podjęto w pracy doktorskiej, a następnie omówię poszczególne rozdziały opatrując ich treść drobnym komentarzem lub (rzadziej) polemiką. Następnie sformułuję swoje główne uwagi dotyczące dysertacji doktorskiej, aby na koniec sformułować końcowe konkluzje.

Przedmiotem pracy są recenzje w postępowaniach habilitacyjnych w socjologii (obecnie nazwa dyscypliny to ‘nauki socjologiczne’). Praktyki recenzyjne – zwłaszcza awansowe – są centralnym elementem funkcjonowania nauki i z tego powodu są przedmiotem głębokiego socjologicznego namysłu, a praca Łukasza Remisiewicza wpisuje się bogaty dorobek socjologii nauki czy też naukoznawstwa w Polsce. Z tego powodu bardzo dobrze, że Łukasz Remisiewicz podjął się systematycznego, empirycznego zbadania problemu recenzji habilitacyjnych, które w polskiej nauce pełnią szczególnie ważną rolę, dopuszczając (lub odmawiając tego) uczonych do opieki nad doktorantami.

Znaczenie recenzji habilitacyjnych nie ogranicza się wyłącznie do ich środowiskowego wymiaru, ale pośrednio kształtują one sposób uprawiania nauki, w tym przypadku socjologii oraz wpływają – jak to ujął Remisiewicz – na naukowy rynek paradygmatów oraz idei. Warto wspomnieć, że opinie recenzentów habilitacyjnych w istotny sposób oddziałują na kształtowanie się wzorów publikacyjnych w naukach społecznych, które od dwóch dekad przechodzą stopniową transformację. Ujmując rzecz w skrócie, rola recenzentów w postępowaniach habilitacyjnych jest dla nauki w Polsce absolutnie centralna, ale też ogromna jest związana z tą rolą społeczna i środowiskowa odpowiedzialność.

W pierwszym rozdziale Autor nawiązuje do socjologicznej koncepcji Charles Taylora wprowadzając do pracy centralną kategorię imaginarów, aby zrekonstruować wyobrażenia uczestników postępowania habilitacyjnych o sposobie uprawiania nauki. W tym celu Autor wprowadza i charakteryzuje trzy główne imaginaria dotyczące nauki (a) nauka jako dążenie do prawdy; (b) nauka jako gry według środowiskowych reguł; (c) nauka gry według reguł ewaluacyjnych (bibliometrycznych), które później przedefiniowuje jako logika w postępowaniach recenzyjnych. W pierwszym przypadku Autor odnosi się do ideałów wiedzy pokazując ich konkurencyjne paradygmaty, a w przypadku dwóch pozostałych raczej skupia się na regułach awansów akademickich. Rozdział oceniam wysoko i traktuje jako dobry erudycyjny wstęp do pracy, który określa ramy analityczne późniejszej analizy. Być może jego lektura byłaby łatwiejsza i bardziej użyteczna w kontekście całej pracy, gdyby nie podnosił zbyt wielu (filozoficznych) wątków pobocznych.

Drugi rozdział podejmuje socjologiczną analizę procesu oceny naukowej, który należy do centralnych elementów funkcjonowania nauki jako systemu społecznego. Autor wprowadza, omawia i analizuje cztery główne perspektywy badawcze oraz interpretacyjne, które pozwalają mu w dalszej części pracy lepiej zrozumieć logikę recenzji habilitacyjnych. Lektura tej części uświadamia czytelnikowi, że Autor jest wybitnym ekspertem w obszarze badań nad socjologicznym ujęciem oceny naukowej. W rozdziale 2 Autor analizuje kultury ewaluacyjne, które dla Michèle Lamonta tworzą pewne skrypty pozwalające interpretować i tam samym , oceniać osiągnięcia naukowe wedle przyjętych przez siebie hierarchii. Następnie przedmiotem refleksji jest koncepcja Pierre'a Bourdieu, dla której działania w obszarze nauki są formą gry o dominację, narzucania określonych paradygmatów, sposobów jej uprawiania i egzekwowania środowiskowego podporządkowania, w tym przypadku poprzez określenie kryteriów i mechanizmów oceniania. To wiąże się również z kolejną omawianą koncepcją Harriet Zuckerman i Robert K. Merton widzącą w recenzentach swego rodzaju „sędziów statusu”

którzy są uprawnieni do tego, by oceniać jakość działania w ramach określonego systemu społecznego. Przedostatnia analiza dotyczy problemu 'obserwowania' teorii Stephana Fuchsa, którą w moim odczuciu Autor mógłby spokojnie pominąć bez szkody dla pracy, a z dużym zyskiem dla klarowności analizy. Ostatnią omawianą ramą teoretyczną jest koncepcja działania środowisk naukowych według teorii Randalla Collinsa (1998) określana mianem *teorii łańcuchów rytuałów interakcyjnych*, której obecność i użytkowanie można spokojnie obronić, bowiem rzeczywiście ocenianie naukowe jest złożoną formą środowiskowego rytuału. Niemal wszystkie omawiane przez Autora teorie są wykorzystywane przy analizie materiału empirycznego i – poza teorią Fuchsa – przyczyniły się do lepszego rozumienia badanego zjawiska recenzji habilitacyjnych.

Na bazie omawianych wcześniej teorii, a przede wszystkim w oparciu o zaadoptowaną wcześniej koncepcję socjologicznego imaginarium, Autor wprowadza – fundamentalną dla całości analiz - kategorię logik oceniania. Pierwszą z nich jest *logika prawdy*, która wartościuje przedmiot w odniesieniu do kryteriów poznawczych – prawdy lub wiedzy. W przypadku logiki prawdy recenzenci kierują się subiektywnie przyjętymi kryteriami prawdziwości w nauce rozstrzygając, czy praca habilitanta zawiera wkład do istniejącego stanu wiedzy, czy też zawarte w niej tezy nie są naukowe. Dla odmiany logika gry skupia się na społecznych aspektach uprawiania nauki i odnosi się na środowiskowo tworzonych (i zmienianych), a także specyficznych dla różnych wspólnot kognitywnych reguł naukowości. W tym wypadku kryteria oceny, a także sposób jej prowadzenia odwołują się do wynegocjowanych środowiskowo reguł (logika gry-S) lub zewnętrznych wskaźników, które mają za zadanie ocenić środowiskowe uznanie dla dotychczasowego dorobku (logika gry-E). Przy czym chciałem zauważyć, że nazywanie logiki wskaźnikowej (ilościowej) ewaluacyjną nie jest szczególnie fortunate, bowiem ewaluacja może mieć również charakter ekspercki i bazować na niesformalizowanych kryteriach środowiskowych. W pracy bardzo trafnie diagnozowane są liczne napięcia pomiędzy trzema logikami, w których uwikłana jest ocena dorobku w postępowaniu habilitacyjnym. Logiki te nie muszą być wcale całkowicie spójne i często rzeczywiście mogą oferować nieco odmienne, a nawet sprzeczne oceny. Recenzenci w postępowaniach habilitacyjnych powinni równoważyć wnioski płynące z zastosowanie odmiennych logik oceniania, ale któraś z nich zawsze będzie dla nich dominująca.

W rozdziale 4 Autor przedstawia społeczny kontekst recenzji jako instrumentarium w nauce. Pozwala ona zrozumieć rolę i znaczenie recenzji w nauce i fakt, że koncepcja oceny koleżeńskiej wpisana jest w nowoczesny model nauki. Autor analizuje historyczny rozwój

społecznego fenomenu recenzowania w nauce, jednocześnie systematyzuje i dokładnie analizuje różne typy recenzji kompetentnie poruszając się w badanej problematyce. Dodatkowo szczególnie referuje niezwykle interesujące – silnie wpisane w polityczne turbulencje – historyczne losy habilitacji w Polsce. Na zakończenie tego rozdziału zostają opisane normy legislacyjne, które tworzą ramy według których następuje ocena dorobku naukowego habilitantów. Autor przedstawia również społeczne znaczenie habilitacji w polskim środowisku naukowym jako elementu przełomowego w karierach naukowych.

W mojej ocenie w tym miejscu zabrakło ważnego odniesienia do radykalnej zmiany roli habilitacji w karierze naukowej, która miała potencjalnie ogromny wpływ na sposób recenzowania w postępowaniach habilitacyjnych. Do roku 2018 istniał obowiązek uzyskania stopnia doktora habilitowanego w okresie 8 lat od momentu zatrudnienia na stanowisku adiunkta, co oznacza, że recenzje habilitacyjne miały nie tylko istotne znaczenie dla kariery naukowej, ale również były to decyzje socjalne, bowiem ich konsekwencje dotyczyły warunków zatrudnienia. Obecnie nie ma tego przymusu i konsekwencje decyzji o nienadaniu stopnia doktora habilitowanego są zdecydowanie łagodniejsze niż w przeszłości. W mojej ocenie to ważna okoliczność, która mogła mieć wpływ na treść i ostrość zawartych w recenzjach konkluzji. Zwłaszcza, że Autor porusza psychologiczne konsekwencje oceny koleżeńskiej, która nie pozostaje neutralna ani dla oceniającego ani też ocenianego.

W rozdziale 5 Autor omawia role, jakie pełnią recenzenci jako *gatekeepers nauki*, ponieważ to właśnie ich opinie są podstawą decyzji dotyczących publikacji artykułów naukowych, przyznawania środków finansowych na badania oraz awansów. Recenzenci zawsze pełnią rolę jako *peers*, koleżanki i koledzy, będący częścią jednego środowiska naukowego. W tym kontekście postępowanie habilitacyjne jest pewnym wydarzeniem środowiskowym, bowiem recenzenci i recenzowani nie są dla siebie anonimowi, co powoduje dodatkowe utrudnienia. Przedostatnim typem wyodrębnionym przez Autora są recenzenci jako autorzy tekstów recenzyjnych. Recenzje są tekstami silnie zakorzenionymi w świecie nauki, których treść – jeśli tylko jest jawna – podlega również środowiskowej ocenie. Wreszcie recenzenci mogą być również sędziami (typ ten formalnie jest wyodrębniony jako przedostatni), szczególnie ta ostatnia rola jest nadzwyczaj złożona i na swój sposób również psychologicznie trudna. Autor trafnie poświęca jej najwięcej miejsca i rzetelnie dekonstruuje ‘sędziowską’ rolę recenzentów, którzy muszą stawić czoła potężnym wyzwaniom związanym ze swoim środowiskowym uwikłaniem, ale również złożonością (wiele paradygmatów) natury świata nauki.

Rozdział 6 zawiera opis konstrukcji badań oraz przedstawia metodologię. Bardzo rzetelnie zostały przedstawione cele badania, omówione pytania badawcze, źródła danych oraz sposób ich gromadzenia i analizy. Generalnie, przedmiotem badania są recenzje habilitacyjne w dyscyplinie socjologia z lat 2013-2019, których treść Autor pozyskał z oficjalnych źródeł, bowiem są to zasadniczo dane publiczne. Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że Autor bardzo dobrze poradził sobie z pewnymi wyzwaniami o charakterze etycznym i słusznie uznał, że nazwiska habilitantów w jego studium będą wyłącznie odciążały uwagę czytelnika od tego co ważne.

Rozdział 7 prezentuje wyniki badań ilościowych. W tej części Autor dokonuje charakterystyki recenzji i postępowań za pomocą statystyk opisowych, koncentrując się na szczegółowym rozpatrzeniu właściwości konkluzji recenzji w zbiorze, ze względu na wyróżnione zmienne charakteryzujące osoby recenzujące i habilitujące się. Prezentowane wyniki są ciekawe i dobrze opisują odpowiednio (a) recenzje, (b) osoby recenzujące oraz (c) instytucje, przy których są afiliowani. Nie jest zaskakujące, że w dyscyplinie socjologia aż 84,4% recenzji kończyło się pozytywną konkluzją ogólną, postępowania charakteryzują się wysokim wskaźnikiem zgodności wyniku postępowania habilitacyjnego z opiniami recenzentów. Co ciekawe, badania Doktoranta nie wskazały rozbieżności pomiędzy konkluzjami recenzji a wynikami postępowania habilitacyjnego. Opinie recenzentów – co powinno cieszyć – posiadały więc kluczowe znaczenie dla wyników postępowania habilitacyjnego.

O ile wyniki badań ilościowych prezentowane w rozdziale 7 nie były jakoś nadmiernie zaskakujące, to prezentowana w rozdziale 8 analiza praktyk *gatekeeperskich* już trochę tak. Co do zasady, recenzje negatywne, czy to artykułowe czy w postępowaniach awansowych, pisze się trudniej, bo negatywne decyzje trzeba bardzo solidnie uzasadnić. Sprawa dotyczy zwłaszcza postępowań awansowych, a ogromna stawka, jaką posiada dla habilitanta postępowanie habilitacyjne, wymaga od recenzenta sporządzenia przekonującego uzasadnienia. Analizę praktyk *gatekeeperskich* uważam za najciekawszy element empirycznej części pracy. Nie tylko ilustruje ogrom włożonego wysiłku w jej przygotowanie, ale i od strony koncepcyjno-metodologicznej analiza została przeprowadzona naprawdę bardzo rzetelnie. Szczególnie cenne jest dobre wykorzystanie ram teoretycznych, odwołanie się do społecznych imaginariów oraz towarzyszących im logik do interpretacji uzyskanych wyników, co czyni całą pracę wewnętrznym spójną i demonstruje – bez cienia wątpliwości – umiejętność Autora do prowadzenia samodzielnie pracy naukowej. Dla mnie pewnym zaskoczeniem jest fakt, że logika prawdy wydawała się nadal najistotniejsza w formułowaniu ocen w postępowaniach habilitacyjnych w dyscyplinie socjologia, co Autor dokumentuje następującymi słowami, *logika prawdy nie tylko najczęściej pojawiała się w*

konkluzjach recenzji, ale też można było zaobserwować, że to najczęściej w jej ramach prowadzone było rozumowanie rozstrzygające dla wyniku całej recenzji.

W rozdziale 9. Autor poddał analizie, wyłonioną na podstawie analizy ilościowej, specyficzną kategorię postępowań określaną jako *postępowania graniczne*. Postępowania graniczne zawierają recenzje, które są mocno niejednoznaczne, a występujące w nich konkluzje są osłabione, bądź też są sprzeczne między sobą. Ten rozdział w mojej ocenie jest zbyt długi i opisowy, dlatego praca zyskałaby na wartości, gdyby udało się dokonać bardziej syntetycznie i przez to całość byłaby bardziej zwarta oraz czytelna. Jednocześnie ten rozdział silnie pokazuje niebezpieczne konsekwencje zderzenia konkurencyjnych logik w procesie recenzyjnym.

Rozdział podsumowujący kończy dysertację, omawiając szczegółowo wcześniejsze ustalenia o tym, że w recenzjach dominuje logika prawdy, ale nie jest ona stosowana w sposób dogmatyczny (Autor w pracy nazywa go 'apodyktycznym'). Recenzowanie dorobku naukowego w postępowaniu habilitacyjnym jest trudnym zadaniem i wiąże się z ogromną odpowiedzialnością. Dlatego potrzebne są stałe, systematyczne i empiryczne badania nad tym zjawiskiem, bowiem pozwalają one lepiej zrozumieć zjawiska zachodzące w nauce, ale również – prakseologicznie - poprawić jakość procesów recenzyjnych. Przy tej okazji powraca problem 'standaryzacji' w ocenie dorobku, poruszany zresztą w pracy przez Łukasza Remisiewicza. Problem jest znany od lat i dotyczy kwestii złożonych, które trudno jednoznacznie uregulować przy pomocy jednolitych dla całego obszaru nauki (czy nawet w obrębie dziedziny) kwestii, takich jak używanie miar bibliometrycznych czy sposoby rozumienia i formalnego definiowania 'autoplgiatu'. W takich przypadkach trzeba się odwołać do środowiskowych interpretacji, które z kolei wymagają środowiskowego konsensusu, a ten z kolei jest dość trudny do osiągnięcia. Zgadzam się z Łukaszem Remisiewiczem, że wypracowanie jasnych dla habilitantów i recenzentów środowiskowych reguł dotyczących interpretacji uczyniłoby proces habilitacyjny bardziej przejrzystym i przewidywalnym, ale oczywiście w jakimś sensie mogłoby to ograniczyć zakres swobody w ocenie indywidualnych recenzentów.

Dysertację doktorską oceniam jako bardzo dobrą. Jest ona znakomicie napisana i trudno mi znaleźć poważne błędy podważające wysoką jakość prowadzonych przez Doktoranta badań. Bez wątplenia sprawnie porusza się po teoriach socjologicznych, potrafi krytycznie je oceniać, ale przede wszystkim stosuje je do interpretacji materiału empirycznego. Od strony empirycznej praca stoi również na wysokim poziomie. Widać ogromną ilość analizowanego materiału empirycznego, zakres prowadzonych czynności badawczych, a przede wszystkim jednak rzetelność metodologiczna zasługuje na szczególne podkreślenie i uznanie. Mam też jedno drobne zastrzeżenie semantyczne. Osobiście bardzo nie lubię określenia „samodzielni”

pracownicy naukowi, bowiem określenie to odbiera godność i podmiotowość osobom pracującym w obszarze nauki bez stopnia doktora habilitowanego. Jest to określenie silnie stratyfikujące, werbalnie hierarchizujące społeczność akademicką, co nieszczególnie pozytywnie wpływa na postęp w nauce oparty na sceptycyzmie, krytyce, wolnej i otwartej dyskusji. Rozumiem, że podział na 'samodzielnych i niesamodzielnych' pracowników ma charakter nieformalny i stał się częścią środowiskowego żargonu, ale stoję mocno na stanowisku, że nie ma powodów powielać go i utrwałać w pracach naukowych.

Bardziej ogólne zastrzeżenia dotyczą poziomu metaanaliz i odnoszą się do lepszego ulokowania tego empirycznego studium w szerokim kontekście globalnych przemian w nauce i szkolnictwie wyższym. Autor umieścił badane zjawiska w socjologicznej próżni, tak jakby procedury recenzyjne czy szerzej polska nauka były w jakimś sensie zamkniętym fenomenem, mającym tylko niewielkie związki ze procesami zachodzącymi w globalnej nauce.

Moim głównym i w zasadzie jednym poważnym zastrzeżeniem dotyczącym pracy Łukasza Remisieiwicza jest właśnie niedostrzeżenie szerokiego kontekstu zmian jakie zachodzą w nauce i traktowanie badanego problemu – analizy postępowań habilitacyjnych – jako wyabstrahowanego fenomenu. Autor bardzo ciekawie rekonstruuje historię habilitacji w Polsce, przedstawiając jej polityczne losy od początku obowiązywania w Polsce jednolitych regulacji, ale odrywa współczesny proces habilitacyjny od szerszego kontekstu uprawiania nauki w świecie. Jest to częściowo słuszna strategia, bowiem stopień doktora habilitowanego jest zasadniczo częścią polskiego systemu hierarchii akademickiej, ale jednocześnie badania naukowe, na podstawie których można nadać stopień doktora habilitowanego mają (mogą mieć) charakter globalny.

Od strony empirycznej praca dotyczy postępowań habilitacyjnych w dyscyplinie socjologia procedowanych w latach 2013-2019, w okresie dynamicznych przemian w nauce, w tym również nauce w Polsce. Autor prezentuje legislacyjne zmiany, ale trochę zapomina, że nie następują one w oderwaniu od transnarodowych przemian, które w dużym uproszczeniu można określić mianem umiędzynarodowienia miar w nauce. Postępująca europeizacja nauki i denacjonalizacja szkolnictwa wyższego (Enders) nie tylko osłabia znaczenie krajowych (narodowych) środowiskowych hierarchii, ale powoduje poszerzanie się kontekstu pomiaru, takich jak *wpływ osiągnięć naukowych na rozwój dyscypliny*. Jest to szczególnie interesujące na gruncie nauk społecznych i humanistycznych, gdzie lokalny komponent kulturowy ogrywa szczególnie ważną rolę. W ciągu ostatnich 20 lat to właśnie w obszarze nauk społecznych i humanistycznych nastąpiła największa i najgłębsza zmiana, gdy chodzi o sposób

konceptualizacji problematyki badawczej, sposób prowadzonych analiz, które często wynikają z zachodnich wzorów publikacyjnych. Jako przykład dam tutaj stopniowe odchodzenie od humanistycznego podejścia do procesu habilitacyjnego w oparciu o dzieło (monografię) w kierunku bardziej przyrodniczego (pozytywistycznego) przedstawiania osiągnięć naukowych w formie spójnych tematycznie artykułów naukowych. Idzie to w parze z pojawieniem się hegemonicznej idei „doskonałości naukowej” oraz rozwojem – coraz bardziej wysublimowanych - mierzących ją wskaźników bibliometrycznych. Te ostatnie starają się kwantyfikować i porównywać jakość osiągnięć naukowych niezależnie od kontekstu krajowego i dziedzinowego, w którym powstały. Zmiany w procedurze habilitacyjnej ilustrują napięcia (środowiskowe i polityczne) dotyczące uprawiania nauki, dlatego chciałbym pokreślić, że w sposób szczególny w pracy zabrakło mi głębszej refleksji nad umiędzynarodowieniem nauki, bowiem przemiany zachodzące w Polsce odzwierciedlają (być może imitują) procesy zachodzące w globalnym systemie. Intryguje mnie pytanie, w jaki sposób te przemiany wpływają (mogą wpływać) na rozumienie kluczowych kategorii w postępowaniach habilitacyjnych, przede wszystkim takich jak „znaczący wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej lub artystycznej”. Ulokowanie dyskusji o odmiennych logikach stosowanych w procesie habilitacyjnym w szerszym kontekście mogłoby mieć pozytywny wpływ na lepsze rozumienie badanych zjawisk.

Moje uwagi w żadnym razie nie podważają jakości pracy doktorskiej. Liczę, że Łukasz Remisiewicz odniesie się do nich w trakcie obrony, inne uwagi mają bardziej charakter uzupełniający. Żadna z nich nie kwestionuje jednak ani jakości teoretycznych ustaleń ani też metodologicznego warsztatu, co do których nie mam zasadniczych zastrzeżeń. Wartym podkreślenia jest również dbałość o etyczny wymiar badania. Wprawdzie Autor korzysta z publicznie dostępnych danych, których nie formalnego wymogu zanonimizować, to jednak anonimizacja wrażliwych danych spowodowała, że lektura pracy pozwala skupić uwagę na wyjaśnianiu społecznych mechanizmów, analizie prawidłowości czy studiowaniu poszczególnych fenomenów zamiast na personaliach osób, których dorobek był przedmiotem analizy.

Generalnie mimo pewnych drobnych zastrzeżeń uważam pracę Łukasza Remisiewicza za bardzo dobrą i niezwykle ciekawą, dlatego moja ocena jest zdecydowanie pozytywna. Zawiera ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, co dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej Doktoranta w zakresie socjologii oraz umiejętności prowadzenia samodzielnie pracy naukowej. Podsumowując, recenzowana przeze mnie praca spełnia wszystkie kryteria właściwe dla

rozpraw doktorskich, co uzasadnia postawienie wniosku o przyjęcie rozprawy doktorskiej, dopuszczenie jej do publicznej obrony i kontynuowanie czynności w ramach przewodu doktorskiego mgr. Łukasza Remisiewicza. W mojej ocenie praca zasługuje na wyróżnienie.

Dominik Antczowski